

PORTRET LUDWIKA WEJHERA W KOŚCIELE PW. WNIĘBOWZIĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY W SKRZATUSZU

Wstęp

Od kilkuset lat w zakrystii skrzatuskiego kościoła obok trumiennych konterfektów szlachty waleckiej eksponowany jest wizerunek Ludwika Wejhera. Przez wiele lat uważany był za portret trumienny zmarłego w 1656 roku starosty waleckiego². Pierwszą badaczką, która odrzuciła tezę, że jest to portret trumienny, była Joanna Dziubkova z Muzeum Narodowego w Poznaniu³. Postąpiła tak ze względu na nietypowy dla portretów trumiennych prostokątny kształt malowanego na miedzianej blasze wizerunku. Rafał Plebański, autor studium historyczno-architektonicznego kościoła w Skrzatuszu, nie był do końca zdecydowany, czy jest to portret trumienny, stwierdzając: „Portret Ludwika Wejhera nie został zaliczony [przez J. Dziubkową – M.F.] do portretów trumiennych zapewne z powodu prostokątnej formy. Zastosowany materiał nie wyklucza jednak tego portretu w tej formie do egzekwii pogrzebowych”⁴. Żaden ze wspomnianych autorów nie podjął trudu ustalenia, gdzie został pochowany Ludwik Wejher oraz w jakich latach pełnił on wymienione na odwrocie obrazu funkcje. Zanim zostanie omówiony życiorys Ludwika Wejhera, zostanie opisany jego konterfekt znajdujący się w skrzatuskim kościele.

¹ Mgr Marek Fijałkowski, starszy kustosz i kierownik działu historycznego Muzeum Okręgowego w Pile. Autor i współautor 14 książek i ponad 200 artykułów z historii Piły i północnej Wielkopolski; e-mail: mfijałkowski@muzeum.pila.pl.

² Zygmunt Świechowski, „Sztuka na rozdrożu”, w: *Pomorze Zachodnie*, t. II, cz. 1, red. Janusz Deresiewicz (Poznań: Instytut Zachodni, 1949), 563. Autor, prezentując zdjęcie portretu Ludwika, mylnie podpisał je jako zdjęcie portretu trumiennego Jakuba Wejhera, brata Ludwika. Wizerunek Ludwika Wejhera nazwali trumiennym autorzy monografii powiatu waleckiego – Zygmunt Boras, Ryszard Walczak, Andrzej Wędzki, *Historia powiatu waleckiego* (Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 1961), 95. Podobnie uważały Elżbieta Łuszczńska i Barbara Dąbrowska, autorki *Karty ewidencyjnej portretu trumiennego Ludwika Wejhera*, ze zbiorów Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Poznaniu, Delegatura w Pile (Piła, 1965) oraz Bernadeta Piecuch, *Karta ewidencyjna portretu trumiennego Ludwika Wejhera*, ze zbiorów WUOZ w Poznaniu, Delegatura w Pile (Piła, 2007).

³ Joanna Dziubkova, *Vanitas Portret trumienny na tle sarmackich obyczajów pogrzebowych* (Poznań: Muzeum Narodowe w Poznaniu, 1996), 178.

⁴ Rafał Plebański, *Skrzatusz kościół parafialny pw. Wniebowzięcia NMP. Studium historyczno-architektoniczno-konserwatorskie* (Poznań, 2009), 160–161.

1. Portret skrzatuski Ludwika Wejhera

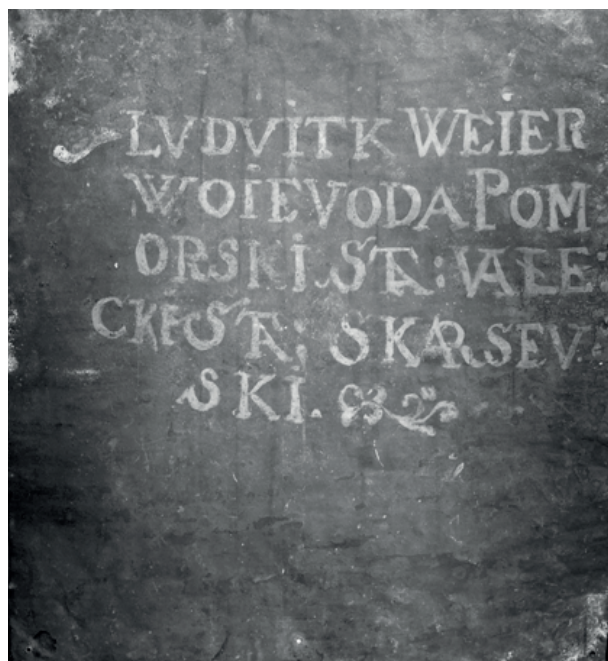
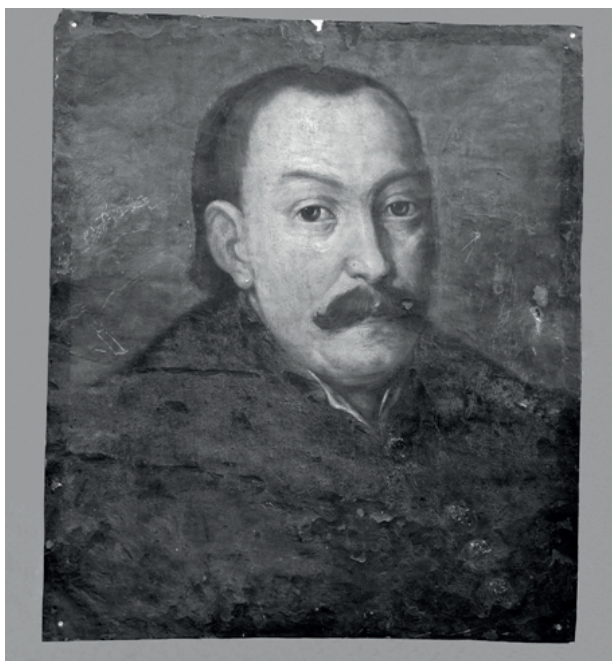
Portret ma kształt prostokąta o wymiarach 42,5 cm x 36,5 cm, namalowany jest techniką olejną na miedzianej, a nie – jak stwierdzono w opisie konserwatorskim z 1960 roku – ołowianej blasze⁵. Na blasze przed konserwacją było widocznych osiem otworów po gwoździach. Dwa największe otwory, znajdujące się pośrodku blachy u góry i u dołu, zostały podczas konserwacji zaklejone i są obecnie niewidoczne. Lewy górny mały narożnik blachy podwinięty do wewnątrz nie został podczas konserwacji wyprostowany. Obraz przedstawia popiersie mężczyzny w ujęciu 3/4 zwróconego w lewo o wyrazistej twarzy, patrzącego na widza. Twarz jest owalna, czoło wysokie, z kilkoma płytkimi zmarszczkami, oczy ciemne, duże, podkrążone, brwi lekko uniesione ku górze. Nos długi, prosty, a poniżej wąsy sumiaste, podkreślone na końcach, zakrywające w dużej części górną wargę i w mniejszej dolną. Broda i podbródek są wyraźnie podkreślone. Włosy ciemne, zaczesane są do tyłu, spływające na kark. Widoczne jest prawe ucho. Na ramionach czerwona delia z futrem, zapięta trzema dużymi guzami, czwarty guz spina delię pod szyją. Powyżej widoczne są dwa fragmenty białego kołnierzyka żupana. Tło portretu jest niebieskie. Brzegi otoczone są ciemną ramką. Na odwrocie portretu białą, olejną farbą, wielkimi literami namalowano napis w pięciu wierszach: „LVDVITK WEIER WOIEVODA POM: ORSKI, STA: VAŁE: CKI STA: SKARSEV: SKI.” Obok „SKI” jest poziomo namalowana stylizowana wić roślinna.

Napis na odwrocie pozwala nam datować powstanie portretu na lata 1649–1655, gdyż Ludwik został wojewodą pomorskim w grudniu 1648 roku. Co do drugiej daty, to prawdopodobnie obraz powstał przed rozpoczęciem szwedzkiego potopu, czyli przed lipcem roku 1655.

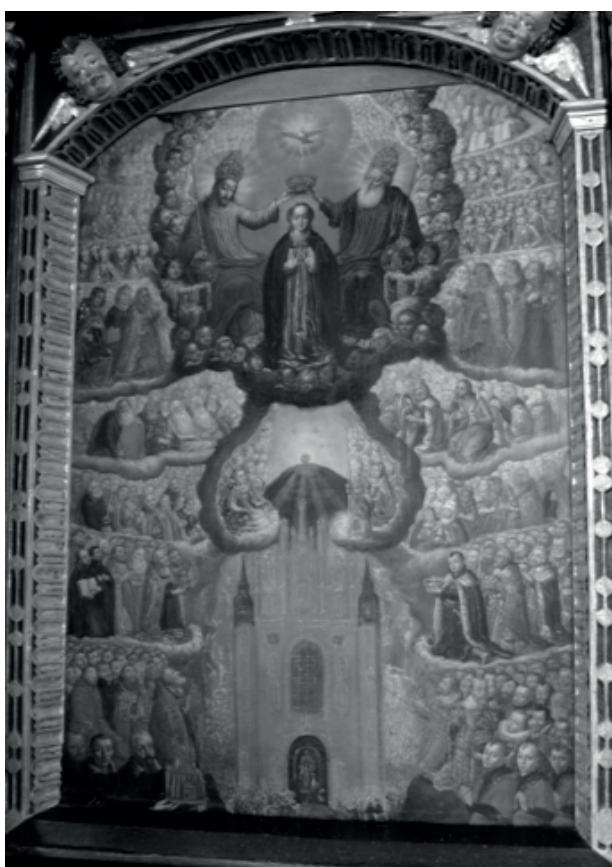
Pozostaje kwestia, jak portret trafił do kościoła w Skrzatuszu. Być może przekazała go wdowa po Ludwiku – Katarzyna, Jadwiga z Denhoffów, pierwsza żona starosty nowodworskiego Wojciecha Konstantego Brezy, fundatora skrzatuskiej świątyni. Może trafił tam z pobliskiego dworu z Wiesiółki należącej do pułkownika dragonów Jerzego Klejny, który całą swą karierę wojskową i awans do stanu szlacheckiego zawdzięczał Ludwikowi Wejherowi⁶. Obraz mógł także znajdować się na zamku w Wałczu, gdzie urzędowali starostowie, a po śmierci Ludwika zawieszono go w kościele jako portret reprezentanta władzy królewskiej.

⁵ Maria Orthwein, *Dokumentacja konserwatorska portretów trumiennych ze Skrzatuszu*, maszynopis ze zbiorów Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Poznaniu, Oddział w Pile, Archiwum Zakładowe, sygn. 102/4.T.I.1960.

⁶ Piotr Klejna-Wendt, „Z dziejów Wielkopolskiej linii rodu Klejna z Wiesiółki”, *Rocznik Skrzatuski* 4 (2014): 125–139; Mirosław Nagielski, *Liczebność i organizacja gwardii przybocznej i komputowej za ostatniego Wazy 1648–1668* (Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 1989), 186.



Fot. 1–2. Portret Ludwika Wejhera i jego odwrocie [fot. M. Fijałkowska]
 Źródło: Kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Skrzatuszu



Fot. 3. Obraz Koronacja Najświętszej Maryi Panny Hermana Hana z Wielkiego Buczka [fot. M. Fijałkowska]



Fot. 4. Postacie młodych Wejherów: Jakuba, Ludwika i Mikołaja z obrazu w Wielkim Buczku [fot. M. Fijałkowska]

Portret skrzatuski Ludwika Wejhera nie był znany historykom zajmującym się dziejami rodu Wejherów. Znany był tylko młodzieńczy portret Ludwika z kościoła w Wielkim Buczku na ziemi złotowskiej. W kościele pw. Świętej Trójcy znajduje się obraz na desce o wymiarach 103 cm x 80 cm z pracowni gdańskiego malarza Hermana Hana *Koronacja NMP*, datowany na rok 1622. Obraz przeznaczony był dla kościoła w Pucku, gdyż fundator Jan Wejher trzyma bryłę puckiej fary⁷. U dołu obrazu po lewej stronie znajdują się podobizny trzech braci: Jana (ojciec Ludwika) – fundatora obrazu, Melchiora, Dymitra i Mikołaja (syna Jana), zaś po drugiej stronie w postawie adoracji znajdują się podobizny trzech synów Jana: Jakuba, Ludwika i Ernesta⁸.

2. Historia rodziny Wejherów

Mimo że o rodzie Wejherów powstało kilka doskonałych publikacji, to niestety, nieznana jest data roczna i miejsce urodzin uwiecznionego na skrzatuskim portrecie Ludwika Wejhera herbu własnego Skarżyna vel Pomerzanin⁹. Był wnukiem Ernesta Wejhera urodzonego ok. 1517 roku, luteranina, który w 1585 roku przeszedł na katolicyzm¹⁰. Duży wpływ na jego decyzję miała żona Anna Ludwika z domu Mortęska, a także znajomość Ernesta z pierwszym rektorem Uniwersytetu Wileńskiego, słynnym kaznodzieją jezuickim Piotrem Skargą. Anna pochodziła ze starego rodu pomorskiego, od średniowiecza zamieszkującego ziemię chełmińską i była siostrą świątobliwej Magdaleny Mortęskiej (1556–1631), ksieni klasztoru benedyktynek w Chełmnie¹¹.

Dzięki związaniu się z dworem króla Zygmunta Augusta oraz służbie wojskowej za panowania Stefana Batorego Ernest uzyskał starostwo puckie, do którego dołączył inne intratne królewsczyzny. Zmarły w 1598 roku dziadek Ludwika należał do najbogatszych ludzi w Prusach Królewskich. Portrety Ernesta i Anny z 1597 roku, autorstwa Hermana Hana lub pochodzące z jego pracowni, zdobią do dziś kościół farny w Pucku. Jednym z sześciu synów Ernesta był Jan, urodzony w 1580 roku, który także był regalistą i wiernie służył Zygmuntowi III Wazie. Za wieloletnią służbę wojskową otrzymał on liczne królewsczyzny. Był m.in. starostą puckim, sobowidzkim, człuchowskim i radzyńskim, z których to starostw czerpał obfite dochody umożliwiające mu zakup

⁷ Marian Paździor, „Nieznany obraz «Koronacji NMP» z XVII w. dzieło pracowni Hermana Hana”, *Biuletyn Historii Sztuki* 30, 4 (1968): 463–481.

⁸ Janusz Stanisław Pasierb, *Malarz gdański Herman Han* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1974), 132, a także Marek Fijałkowski, „Kościół pw. Świętej Trójcy w Wielkim Buczku”, w: *Drewniane kościoły w Wielkopolsce*, red. Piotr Maluśkiewicz (Poznań: Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury, 2004), 277–278.

⁹ Fundamentalne dla poznania dziejów rodu Wejherów są prace m.in. Stefana Ciary, *Kariera rodu Weiherów 1560–1657* (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 1980) oraz praca Józefa Włodarskiego, *Jakub, Mikołaj i Ludwik Wejherowie. Mężowie stanu Prus Królewskich i dowódcy wojskowi Rzeczypospolitej* (Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2016).

¹⁰ Ciara, *Kariera rodu Weiherów 1560–1565*, 12–25.

¹¹ Karol Górski, „Świątobliwa Magdalena Mortęska”, w: *Pomorze wczoraj i dziś* (Lwów: Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych, 1934), 98–113.

licznych dóbr ziemskich. Jako wojewoda chełmiński został pierwszym w rodzinie senatorem. Jego żoną była Anna Szczawińska. Z ich małżeństwa urodziło się czterech synów: Ernest (zmarły w 1617 r.), Mikołaj (przed 1609–1647), Jakub (1609–1657) i Ludwik oraz trzy córki: Zofia, Elżbieta i Zuzanna. Ponieważ brat Jakub urodził się w Pucku w 1609 roku, mniema się, że Ludwik, najmłodszy z braci, urodził się na początku drugiej dekady XVII wieku.

Jan Wejher zmarł 14 stycznia 1626 roku¹². W 1627 roku po śmierci jego żony Anny opiekę nad chłopcami i ich majątkiem przejął brat ojca Melchior (1574–1643), który także pełnił wiele publicznych stanowisk i skutecznie pomnażał majątek rodziny. On także był senatorem, wojewodą chełmińskim i starostą sądowym waleckim.

Jeszcze za życia Jana jego dwaj synowie podjęli studia we Włoszech: Mikołaj (w latach 1624–1625 w Padwie i Bolonii) i Jakub (od 1625 r. w Bolonii). Już po śmierci matki, w latach 1627–1628 w Padwie studiował Ludwik, który został wybrany na konsula nacji polskiej. Jako konsul organizował uroczystości integrujące studentów, rozstrzygał spory, wspomagał biedniejszych żaków z Polski. Po rocznym pobycie w Padwie Ludwik podjął studia na uniwersytecie w Rzymie. Pamiątką pobytu Wejherów w Padwie jest herb rodziny umieszczony na ścianie jednego z budynków uniwersytetu¹³.

Po powrocie ze studiów Mikołaj jako starosta radzyński brał udział w licznych wojnach ze Szwecją i Moskwą. Z sierpnia 1625 roku zachował się jego list adresowany z Pucka do brata Ludwika, w którym wspomina ojca Jana, zmarłego na podagrę. Mikołaj, utrzymując dobre układy ze stryjem Melchior, usamodzielniał się i z czasem doszedł do godności wojewody malborskiego i chełmińskiego. Jego żoną w 1628 roku została Małgorzata Wedel Tuczyńska z Tuczna. Od tego też roku Mikołaj tytułował się opiekunem młodszych braci: Jakuba i Ludwika. Ten stan trwał krótki czas, gdyż już w 1629 roku na zamku w Człuchowie dokonano podziału majątku pomiędzy trzech braci. Sprawy majątkowe Mikołaja i Ludwika ciągnęły się jeszcze do 1636 roku, kiedy to Ludwik zrezygnował na rzecz Mikołaja z czterech wsi w województwie chełmińskim. Mimo sporów majątkowych stosunki między braćmi układały się dobrze. Od 27 września do 8 listopada 1632 roku obaj bracia brali udział w elekcji króla Władysława IV. Mikołaj, który był głową rodziny, zmarł 9 lutego 1647 roku na zamku w Radzynie. Jego miejsce zajął Jakub, który okazał się wielką osobowością i został najslawniejszym z rodu Wejherów.

Ludwik po ukończeniu studiów wraz z bratem Jakubem służył podczas wojny trzydziestoletniej w oddziałach Ligi Katolickiej i toczył boje na terenie Niemiec i Niderlandów, gdzie od cesarza obaj bracia otrzymali stopnie pułkowników. Nie wiadomo, ile lat walczył Ludwik. Z posiadanych wiadomości wynika, że jego brat Jakub walczył osiem lat i że zakończył wojaczkę na przełomie lat 1632/1633. Przepuszczalnie Lu-

¹² Życiorys Jana, podobnie jak i Ernesta, uwiecznił już Szymon Starowolski w wydanym w 1631 r. dziele *Sarmatiae Bellatores*, opracowanie Jerzego Starnawskiego, Szymona Starowolskiego *Wojownicy Sarmacy*, (Warszawa, 1981), 255–257.

¹³ Włodarski, *Jakub, Mikołaj i Ludwik Wejherowie*, 56–58.

dwik walczył pod rozkazami cesarskich generałów krócej od brata, bo tylko w latach 1628–1632¹⁴.

Po powrocie do kraju wiosną i latem 1633 roku Jakub z polecenia króla Władysława IV zorganizował regiment piechoty do walki z Rosjanami, w którym miejsce znaleźli Ludwik i Mikołaj. Pułk liczący około 1 tys. żołnierzy wziął udział w kampanii smoleńskiej. Miasto Smoleńsk bronione przez Polaków oblegane było przez Rosjan i tam właśnie z odsieczą przybył korpus królewski. Pułk z Pomorza przybył pod Smoleńsk 25 września 1633 roku. Już dwa dni później w nocy z 27 na 28 września jednostka Wejherów odznaczyła się podczas ataku na Wzgórze Żaworonkowskie, gdzie podczas szturmowania Jakub, prowadząc swoich piechurów, został ranny w nogę. Jego odwaga została uwieczniona w diariuszach kampanii smoleńskiej. Niestety, autorzy licznych relacji tej kampanii pisali tylko o Jakubie, nie wspominając o pozostałych braciach, którzy z pewnością dzielnie wspomagali swego dowódcę. Długotrwałe oblężenie pozycji rosyjskich dało efekt i 1 marca 1634 roku Rosjanie poddali się królowi na honorowych warunkach. Polacy zdobyli 110 dział i przeszło 8 tys. muszkietów. Po odblokowaniu Smoleńska nasze wojska ruszyły na Moskwę. Drogę do stolicy zagroziła im twierdza Biała, położona 129 km od Smoleńska. Nieudane oblężenie trwało od 24 marca do maja. Podczas walk 9 maja Jakub Wejher został ranny od źle podłożonej polskiej miny. Po siedmiu tygodniach oblężenia Polacy podjęli rokowania pokojowe zakończone 14 czerwca 1634 roku podpisaniem pokoju wieczystego w Polanowie.

Po kampanii smoleńskiej trzej bracia Wejherowie powrócili na Pomorze Gdańskie. Ludwik objął komendę nad trzema fortecami: Puckiem, Władysławowem i Kazimierzowem. Łącznie stacjonowało tam ponad sześciuset piechurów. Przez następne lata Ludwik i Jakub starali się o utrzymanie tych fortyfikacji, na które brakowało w skarbie królewskim odpowiednich funduszy. Bywało tak, że bracia łożyli na wojsko i fortecę z prywatnej szkatuły.

Ludwik w 1643 roku, po śmierci stryja Melchiora, objął starostwo wałeckie. Jego zmarły stryj był dobrodziejem wałeckich jezuitów. Podczas bytności w swoim starostwie pielgrzymował do Skrzatusza, wspomógł budowę kaplicy jezuitów, często gościł ich u siebie, a także odwiedzał ich wraz z rodziną. O takiej wizycie Melchiora z bratanekami Ludwikiem i Jakubem w 1639 roku wspomina kronika wałeckich jezuitów¹⁵. Po objęciu przez Ludwika starostwa wałeckiego jego stosunek do jezuitów uległ zmianie. Wprawdzie nadal wysyłał, zwyczajem stryja, kulinarne dary, np. 2 beczki wina, ćwiartkę wołu i 4 kuropatwy oraz wspomógł budowę ołtarza błogosławionego Stanisława Kostki w kaplicy jezuitów, to za namową księdza, eksjezuity Michała Wdetha, który był kapelanem na dworze Ludwika, starosta przestał bywać u jezuitów oraz nie chciał ich gościć na zamku wałeckim¹⁶. Kariera popieranego przez Ludwika eksjezuity nie skończyła się wraz z chwilą, kiedy jego chlebodawca przestał pełnić funkcje starosty

¹⁴ Włodarski, *Jakub, Mikołaj i Ludwik Wejherowie*, 364.

¹⁵ *Historia residentiae Walcensis Societatis Jesu ab 1618*, red. Bernhard Stasiewski (Köln–Graz, 1967), 60.

¹⁶ Ludwik Bąk, *Ziemia wałecka w dobie reformacji i kontrreformacji w XVI–XVIII w.* (Piła: Wydawnictwo Ekolog, 1999), 333.

wałeckiego w 1648 roku. M. Wdeth w marcu 1652 roku za wstawiennictwem Ludwika objął funkcję proboszcza waleckiego. Aż do śmierci w 1660 roku zabraniał on waleckim jezuitom głoszenia kazań w języku polskim¹⁷.

W 1645 roku starosta walecki poślubił Katarzynę, Jadwigę z Denhoffów, córkę wojewody pomorskiego Gerarda¹⁸. Trzeba tu wspomnieć o wcześniejszych, nieudanych staraniach Ludwika o rękę Zofii Opalińskiej, siostry Krzysztofa, późniejszego wojewody poznańskiego, poety i kapitulanta spod Ujścia z 1655 roku¹⁹.

W 1646 roku Ludwik został wybrany na posła do Sejmu Rzeczypospolitej. Z 18 grudnia 1647 roku zachował się list króla Władysława IV do Ludwika Wejhera, w którym to liście władca piętnuje opieszałość stanów Prus Królewskich w wybieraniu akcyzy niezbędnej dla zasilenia skarbu²⁰. Także z tego roku pochodzi dokument darowizny, wystawiony przez Ludwika Wejhera, nadający porucznikowi Joachimowi Szarle, oficerowi służącemu pod rozkazami Jakuba Wejhera, dobra w powiecie waleckim „niechcąc [pisownia oryginalna?], aby co pustek w niem się znajdować miała”²¹. Ze stanowiska kasztelana elbląskiego, które otrzymał w lutym 1648 roku – w grudniu tegoż roku Ludwik (po śmierci teścia) awansował na wojewodę pomorskiego. Jako uposażenie Wejher otrzymał starostwo skarszewskie. Zrezygnował on wtedy ze starostwa waleckiego na rzecz Franciszka Wejhera, swego krewnego z protestanckiej linii²². Wcześniej, latem 1648 roku, jako dowódca 1,2 tys. żołnierzy piechoty i 300 rajtarów udał się na Ukrainę, by walczyć z powstaniem Chmielnickiego. Na organizację wojska z Pomorza do walki z Kozakami dwaj bracia Jakub (wojewoda malborski) i Ludwik (ówczesny kasztelan elbląski) otrzymali 900 tys. złotych, z których w następnych latach nie za bardzo mogli się rozliczyć.

W październiku regiment pomorski przybył do twierdzy Zamość, która to w listopadzie stawiała czoło połączonym wojskom Chmielnickiego i Tatarów. 27 października 1648 roku na dowódcę obrony miasta, po wyjeździe księcia Jeremiego Wiśniowieckiego, który udał się na elekcję króla do Warszawy, wybrano pułkownika L. Wejhera. Na jego barki spadła odpowiedzialność za przygotowanie i obronę tej arcyważnej twierdzy. Sytuacja była o tyle dramatyczna, że miasto było pełne uciekinierów, dla których brakowało żywności.

Pierwsze oddziały kozackie pojawiły się 6 listopada pod Zamościem. Chmielnicki, wzorem Lwowa, który wykupił się 200 tys. talarów, zażądał od mieszczan zamojskich okupu lub kapitulacji. Drugi list skierował bezpośrednio do Ludwika Wejhera, proponując mu przejście na stronę Kozaków. Kasztelan, dając odpowiedź negatywną na propozycję kapitulacji wysuniętą przez Chmielnickiego, odpowiedział mu: „a my lubo

¹⁷ Jan Ignacy Bocheński, *Historia kościoła parafialnego w Wąlczu spisana na podstawie prawdziwych dokumentów i wiarygodnych autorów przez Jana Ignacego Bocheńskiego proboszcza waleckiego w roku 1790* (Wąlcz–Inowrocław: Urząd Miasta; Pozkał, 2002), 114.

¹⁸ Adam Boniecki, *Herbarz polski*, t. 4 (Warszawa: Gebethner i Wolff, 1901), 253.

¹⁹ Ciara, *Kariera rodu Weiherów*, 93.

²⁰ Włodarski, *Jakub, Mikołaj i Ludwik Wejherowie*, 131.

²¹ Muzeum Ziemi Waleckiej, Dział historyczny, dokument sygn. MZW-236/H.

²² Boras, Walczak, Wędzki, *Historia powiatu waleckiego*, 95.

nie naród polski, aleśmy synowie Rzeczypospolitej jako Prusacy, Inflantczykowie, Kurlandczykowie, a ja Waier, pułkownik nad ludem cudzoziemskim jestem i synem Rzeczypospolitej i senatorem – kasztelanem elbińskim”²³. Oba listy Chmielnickiego przesłał Ludwik Wejher od księcia Jeremiego. Niektórzy historycy twierdzą, że list hetmana kozackiego, w którym popierał kandydaturę Jana Kazimierza na króla Polski, przyspieszył wybór na tron tego właśnie władcy²⁴.

Po nieudanych pierwszych pertraktacjach rozpoczęło się oblężenie twierdzy. Po 17 dniach walk zawarto układ, na mocy którego Chmielnicki i Tuhaj-bej otrzymali 20 tys. złotych za odstąpienie od oblężenia. Układ był dobry dla obu stron; oblegani nie mieli szans na odsiecz i brakowało im żywności w przepelnionym uchodźcami mieście, zaś oblegający obawiali się nadchodzącej zimy. Ludwik Wejher nie brał udziału w rozmowach z Chmielnickim. Oceniając postawę Ludwika w Zamościu, trzeba przyznać, że wypełnił on powierzoną mu misję obrony miasta i zatrzymał wyprawę Chmielnickiego do centrum Polski.

Po opuszczeniu Zamościa w grudniu 1648 r. Ludwik wraz ze swym regimentem udał się do Tyńca, gdzie wyznaczone były leża zimowe. Kiedy benedyktyni nie chcieli ugościć żołnierzy, Ludwik nakazał szturm klasztoru. Po jego zdobyciu przebywał tam przez zimę 1648–1649, grabiąc okoliczną ludność z żywności²⁵. Od 19 stycznia do 14 lutego 1649 roku odbywał się sejm koronacyjny w Krakowie, w którym prawdopodobnie Ludwik wziął udział.

Latem 1649 roku dwaj bracia udali się z dwoma pułkami piechoty i chorągwią rajtarów do obozu królewskiego na Ukrainie. Przybyli jednakże już po podpisaniu ugody zborowskiej. Wydaje się, że Wejherowie podzielili się sformowanymi przez siebie wojskami w ten sposób, że Jakub dowodził kawalerią, rajtarami i dragonami, zaś Ludwik piechotą. Obaj bracia wzięli udział w kampanii zimowej 1650–1651. Od 28 czerwca do 10 lipca 1651 roku Wejherowie ze swymi żołnierzami walczyli w bitwie pod Beresteczkiem. Podczas bitwy odznaczył się szczególnie Ludwik, który dowodził osobiście 180 żołnierzami piechoty, wstrzymując kontrataki Kozaków i Tatarów. Wsparciem ogniem dział piechurzy swoimi muszkietami zdziesiątkowali nacierających i mieli znaczący udział w wiktorii beresteckiej. Nie obyło się bez znacznych strat w ludziach także w oddziałach konnych dowodzonych przez Wejherów, które trzeba było ciągle uzupełniać nowymi zaciągami, o czym pisał król Jan Kazimierz do Jakuba: „Aby Regimenty, które swoje w różnych potrzebach na Ukrainie znacznie zrujnował, głodem y chorobami zniszczone, świeżymi ludźmi recrudował i supplementował”²⁶.

Jan Kazimierz z żoną Marią Ludwiką, po zwycięskiej bitwie, we wrześniu i październiku 1651 roku odwiedzili Gdańsk. Za namową księcia Albrychta Stanisława Ra-

²³ Stefan Ciara, „Wejherowie magnacki ród Prus Królewskich”, w: *Najstarsze dzieje Wejherowa*, red. Stanisław Gierszewski (Wejherowo: Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej; Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Wejherowskiej, 1988), 62–63.

²⁴ Ciara, *Kariera rodu Weiherów*, 95.

²⁵ Stefan Ciara, „Wejher Ludwik”, w: *Słownik Biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, red. Stanisław Gierszewski, t. 4 (Gdańsk: Gdańskie Towarzystwo Naukowe; Uniwersytet Gdański, 1997), 429.

²⁶ Włodarski, *Jakub, Mikołaj i Ludwik Wejherowie*, 163.

dziwiła gdańszczanie postanowili uczcić zwycięstwo pod Beresteczkiem, zapraszając na uroczystości króla. Jan Kazimierz gościł u Jakuba Wejhera (wojewody malborskiego) w Malborku, a następnie Ludwik, jako wojewoda pomorski, wydał w Gdańsku wspaniałą ucztę dla króla i orszaku królewskiego, w którym, jak złośliwie twierdził Radziwiłł, „nie było żadnego z senatorów i urzędników”²⁷.

Ludwik i Jakub nie byli zbyt aktywnymi senatorami. Rzadko bywali na sejmach, a powodem tego była być może sprawa nierozliczenia 900 tys. złotych, które bracia otrzymali na zaciąg wojsk do walki z Chmielnickim. Wejherom podczas obrad sejmowych w 1652 roku brakowało rachunków do rozliczenia zaliczki, ale sprawę załatwili za pomocą łapówki, którą wręczono pisarzowi skarbowemu Świętochowskiemu²⁸.

W tym też roku Ludwik Wejher wziął udział w nowej wojnie z Chmielnickim. Tym razem wojska polskie, dowodzone przez hetmana Marcina Kalinowskiego, 2 czerwca poniosły klęskę pod Batohem. Dowodzone przez Ludwika oddziały dzielnie walczyły, lecz poniosły wielkie straty i nasz bohater z częścią swoich sił uszedł z pola bitwy. Nie przypuszczał nawet, jakie miał szczęście, gdyż pojmanych jeńców w liczbie około 3,5 tys. zamordowano w okrutny sposób, podrywając im gardła, ścinając lub nabijając na piki. Był to plan Chmielnickiego, który postanowił wymordować doświadczonych oficerów i żołnierzy, którzy pokonali go pod Beresteczkiem. Po tej rzezi i po kampanii żwanięckiej w 1653 roku Chmielnicki postanowił zerwać z Polską i 18 stycznia 1654 roku w Perejესławiu poddał Ukrainę pod protekcję moskiewskiego cara Aleksego Michajłowicza Romanowa. Od tego czasu wojska polsko-litewskie walczyły nie tylko z Kozakami, ale także z Rosjanami.

Ludwik Wejher po uzupełnieniu strat w ludziach walczył dalej, tym razem pod rozkazami Andrzeja Potockiego. Regiment piechoty dowodzony przez wojewodę pomorskiego przyczynił się m.in. do zdobycia miasta Buszy nad Dniestrem²⁹.

Mimo niedokończonych walk na kresach, latem 1654 roku Wejherowie musieli powrócić do Prus Królewskich, gdyż nad Polską zawisło nowe niebezpieczeństwo ze strony Szwecji. Już 19 kwietnia 1655 roku Ludwik Wejher, zwołując szlachtę województwa pomorskiego na sejmik, ostrzegał przed niebezpieczeństwem ze strony Szwedów. Wojewodowie Prus Królewskich: Ludwik (wojewoda pomorski), Jakub Wejher (wojewoda malborski) i Jan Kos (wojewoda chełmiński) zdawali sobie sprawę z tego, że w przyszłej wojnie dużą rolę odegra piechota łanowa. Niestety, szlachta zebrana na sejmiku w Kowalewie, a następnie w Grudziądzu, nie chciała się zgodzić na powołanie piechoty łanowej ze względu na nadchodzącą porę żniw. Król był jednak zdecydowany i nakazał powołanie z każdego z 10 łanów jednego piechura. Ludwik Wejher rozkazał przygotować ordynację prowiantu dla 200 piechurów z województwa pomorskiego. Mieli oni być odziani w czerwone mundury z niebieskimi wyłogami. Na przygotowa-

²⁷ Albrycht Stanisław Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce (1632–1656)*, oprac. Adam Przyboś, Ryszard Żelewski, t. 3 (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1980), 311.

²⁸ Włodarski, *Jakub, Mikołaj i Ludwik Wejherowie*, 166.

²⁹ Ciara, *Kariera rodu Weiherów*, 96.

nia wojenne otrzymał Ludwik Wejher 29 744 zł³⁰. Na dowódcę wszystkich sił z Prus królewskich król Jan Kazimierz wyznaczył Jakuba Wejhera, który wraz z elektorem brandenburskim, lennikiem polskim, miał opracować plan obrony.

Z początkiem czerwca 1655 roku ogłoszono uniwersał królewski zwołujący popolite ruszenie z trzech województw Prus Królewskich. 19 lipca w Malborku zebrana szlachta z tych województw postanowiła wystawić łącznie 1,6 tys. żołnierzy (950 piechoty i 650 jazdy). W lipcu 1655 roku potęga szwedzka runęła na Polskę. Klęska wojsk polskich i kapitulacja pod Ujściem była zaskoczeniem dla braci Wejherów, którzy w przeciwieństwie do wojewodów wielkopolskich nie zamierzali udać się pod protekcję Karola Gustawa. Prusy Królewskie oczekiwały ataku. Ważniejsze twierdze (Gdańsk, Toruń, Malbork, Puck i Człuchów) były obsadzone piechotą i dobrze zaopatrzone w artylerię. Bracia Wejherowie nie poskąpili kasy ze swej szkatuły na wystawienie wojska i zaopatrzenie twierdz pomorskich. Ludwik z bratem Jakubem wystawili oddziały piechoty, które obsadziły Puck, Tczew i Świecie.

We wrześniu bracia wydali elektorowi brandenburskiemu zgodę na przemarsz przez tereny Prus Królewskich jego ośmiotysięcznego korpusu udającego się do Prus Książęcych. Wojewodowie, za zgodą króla Jana Kazimierza, liczyli na pomoc brandenburską i 12 listopada 1655 roku podpisali traktat z elektorem w Ryńsku k. Torunia. Ludwik Wejher był gorącym zwolennikiem tego traktatu i twierdził, że w razie jego nie podpisania „wszystko będzie stracone”³¹. Na mocy postanowień tego układu elektor miał przejąć dowodzenie nad całością sił, a jego żołnierze mieli wzmocnić załogi polskich twierdz. Traktat tylko częściowo wszedł w życie, gdyż Gdańsk, Elbląg i Toruń postanowiły nie wpuszczać w swoje mury wojsk elektorskich, a i Jan Kazimierz zamierzał się spotkać i ustalić nowe warunki układu. Jednakże z powodu postępujących klęsk wojsk polskich elektor Fryderyk Wilhelm wycofał swoje wojska z siedmiu wcześniej obsadzonych miast i zamierzał wejść w sojusz ze Szwedami, co też nastąpiło 17 stycznia 1656 roku w Królewcu.

Szwedzi na przełomie lat 1655/1656 zajęli Chojnice, Tucholę oraz szereg innych miast Prus Królewskich. 19 grudnia zdrajca Hieronim Radziejowski wystosował list do Jakuba Wejhera z ofertą przejścia na stronę Karola Gustawa. Mimo zajęcia Torunia na początku stycznia 1656 roku bracia Wejherowie dalej stali przy królu Janie Kazimierzu, a spodziewając się dalszego marszu Szwedów, zamknęli się w twierdzy Malbork. Obroną dowodził Jakub, przy którym wiernie stał Ludwik. W twierdzy zgromadzono 66 dział i duże ilości prochu. Niestety, po traktacie w Królewcu Malbork opuściły oddziały brandenburskie, zabierając swoją artylerię.

Szwedzi, którzy przybyli pod Malbork już w styczniu, początkowo ograniczali swoje działania do blokady twierdzy. Szwedzcy dygnitarze wysyłali listy do obrońców z propozycjami kapitulacji. Widząc fiasko rozmów, od lutego agresorzy rozpoczęli ostrzał artyleryjski, który mocno uszkodził mury zamkowe. Sytuację obrońców

³⁰ Włodarski, *Jakub, Mikołaj i Ludwik Wejherowie*, 199.

³¹ Barbara Szymczak, *Stosunki Rzeczypospolitej z Brandenburgią i Prusami Książęcymi w latach 1648–1658 w opinii i działaniach szlachty koronnej* (Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2002), 150.

komplikował stosunek mieszczan malborskich, którzy, jako luteranie, chcieli poddać twierdzę. Na złą sytuację obrońców wpływ także miała zaraza. Ludwik Wejher, który zachorował na zarazę, był jedną z wielu ofiar tej choroby. Mimo starań lekarzy wojewoda pomorski zmarł 18 lutego 1656 roku. Pięknie jego ostatnie miesiące życia opisał Kasper Niesiecki: „Malborskiego zamku długo i mężnie, szturmującej do niego natarczywości Szwedzkiej, i z bratem swym Jakubem bronił (...) aż też w tymże zamku pracami wojennymi znużony życie położył, ciesząc się z tego, że raczej z życia, aniżeli żeby miał nieprzyjacielowi ojczyzny ustępować kroku z tej tam fortecy”³².

Obrońcy twierdzy mimo kilku udanych „wycieczek” na pozycje Szwedów nie mieli szans na dłuższą obronę i 12 marca 1656 roku ustalono honorowe warunki kapitulacji. Polacy nie wiedzieli, że w tym czasie z Gdańska wyruszył korpus wojsk, który miał przerwać oblężenie i wzmocnić załogę twierdzy.

Zakończenie

Większość Polaków udała się do Gdańska, a 500 rajtarów i 200 piechurów przeszło na służbę szwedzką. Do stolicy Pomorza udał się także Jakub, zabierając ze sobą trumnę z ciałem zmarłego Ludwika. Uroczystości żałobne odbyły się pod koniec marca w kościele Karmelitów na Starym Mieście, a ciało wojewody złożono blisko ołtarza głównego³³. Władze pruskie w 1830 roku odebrały kościół oraz klasztor karmelitom i przekazały świątynię księżom diecezjalnym. Zniszczony w marcu 1945 roku przez Sowiec kościół przy ulicy Elżbietańskiej odbudowali ojcowie oblaci i obecnie, tak jak dawniej, jest pw. św. Józefa.

Bibliografia

- Bąk, Ludwik. *Ziemia walecka w dobie reformacji i kontrreformacji w XVI–XVIII w.* Piła, Wydawnictwo Ekolog, 1999.
- Bocheński, Jan Ignacy. *Historia kościoła parafialnego w Walczu spisana na podstawie prawdziwych dokumentów i wiarygodnych autorów przez Jana Ignacego Bocheńskiego proboszcza waleckiego w roku 1790.* Walcz–Inowrocław: Urząd Miasta; Poznań, 2002.
- Boniecki, Adam. *Herbarz Polski.* T. 4. Warszawa: Gebethner i Wolff, 1901.
- Boras, Zygmunt, Ryszard Walczak, Andrzej Wędzki. *Historia powiatu waleckiego.* Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 1961.
- Ciara, Stefan. *Kariera rodu Weiherów 1560–1657.* Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 1980.
- Ciara, Stefan. „Wejher Ludwik”. W: *Słownik Biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, red. Stanisław Gierszewski. T. 4. Gdańsk: Gdańskie Towarzystwo Naukowe; Uniwersytet Gdański, 1997.

³² Kasper Niesiecki, *Herbarz Polski*, t. 9 (Lipsk: Wydawnictwo Jana Bobrowicza, 1842), 271.

³³ O. Grzegorza Gdańskiego *Kronika Klasztoru Franciszkanów Ściślejszej Obserwancji w Wejherowie w latach 1633–1676*, tłum. Gerard Labuda, o. Pius Antoni Turbański OFM (Wejherowo: Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie, 1996), 176–177.

- Ciara, Stefan. „Wejherowie magnacki ród Prus królewskich”. W: *Najnowsze dzieje Wejherowa*. Wejherowo: Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej ; Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Wejherowskiej, 1988.
- Dziubkova, Joanna. *Vanitas Portret trumienny na tle sarmackich obyczajów pogrzebowych*. Poznań: Muzeum Narodowe w Poznaniu, 1997.
- Fijałkowski, Marek. „Kościół pw. Świętej Trójcy w Wielkim Buczku”. W: *Kościoty drewniane w Wielkopolsce*, red. Piotr Maluśkiewicz. Poznań: Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury, 2004.
- Górski, Karol. „Świątobliwa Magdalena Mortęska”. W: *Pomorze wczoraj i dziś*, 93–113. Lwów: Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych, 1934.
- Historia Residentiae Walcensis Societatis Jesu ab 1618*, red. Bernhard Stasiewski. Köln–Graz, 1967.
- Klejna-Wendt, Piotr. „Z dziejów wielkopolskiej linii rodu Klejna z Wiesiółki”. *Rocznik Skrzatuski* 4 (2016): 125–139.
- Łuszczńska, Ewa, Barbara Dąbrowska. *Karta ewidencyjna portretu trumiennego Ludwika Wejhera z kościoła Wniebowzięcia NMP w Skrzatuszu*, ze zbiorów WUDZ Poznań, Delegatura w Pile. Piła, 1965.
- Niesiecki, Kasper. *Herbarz Polski*. T. 9. Lipsk: Wydawnictwo Jana Bobrowicza, 1842.
- O. Grzegorza Gdańskiego *Kronika Klasztoru Franciszkanów Ściślejszej Obserwacji w Wejherowie w latach 1633–1676*. Tłum. Gerard Labuda, o. Pius Antoni Turbański OFM. Wejherowo: Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie, 1996.
- Orthwein, Maria. *Dokumentacja konserwatorska portretów trumiennych ze Skrzatusza*, maszynopis ze zbiorów WUOZ w Poznaniu, Oddział w Pile, Archiwum Zakładowe, sygn. 102/4.T.II.1960.
- Pasierb, Janusz Stanisław. *Malarz gdański Herman Han*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1974.
- Paździor, Marian. „Nieznany obraz «Koronacji NMP» z XVII w. dzieło pracowni Hermana Hana”. *Biuletyn Historii Sztuki* 30, 4 (1968): 463–481.
- Piecuch, Bernadeta. *Karta ewidencyjna portretu trumiennego Ludwika Wejhera w kościele Wniebowzięcia NMP w Skrzatuszu*, ze zbiorów WUDZ w Poznaniu, Delegatura w Pile. Piła, 2007.
- Plebański, Rafał. *Skrzatusz kościół parafialny p.w. Wniebowzięcia NMP. Studium historyczno-architektoniczno-konserwatorskie*. Poznań: Biuro Dokumentacji Zabytków, 2009.
- Radziwiłł, Albrycht Stanisław. *Pamiętnik o dziejach w Polsce (1632–1656)*. T. I–III, oprac. Adam Przyboś, Ryszard Żelewski. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1980.
- Szymczak, Barbara. *Stosunki Rzeczypospolitej z Brandenburgią i Prusami Książęcymi w latach 1648–1658 w opinii i działaniach szlachty koronnej*. Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2002.
- Szymona Starowolskiego Wojownicy Sarmaccy*, oprac. Szymon Starnawski. Warszawa, 1981.
- Świętochowski, Zygmunt. „Sztuka na rozdrożu”. W: *Pomorze Zachodnie*. T. II, cz.1, red. Janusz Deresiewicz. Poznań: Instytut Zachodni, 1949.
- Włodarski, Józef. *Jakub, Mikołaj i Ludwik Wejherowie. Mężowie stanu Prus Królewskich i dowódcy Wojskowi Rzeczypospolitej*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2016.

Streszczenie

Autor omawia życiorys Ludwika Wejhera (ok. 1611–1656), wojewody pomorskiego, starosty waleckiego, którego mało znany portret znajduje się kościele skrzatuskim.

Słowa kluczowe: Ludwik Wejher, Skrzatusz, portret

Abstract

PORTRAIT OF LUDWIK WEJHER IN THE CHURCH OF THE ASSUMPTION OF THE BLESSED VIRGIN MARY IN SKRZATUSZ

The author discusses the biography of Ludwik Wejher (c. 1611–1656), the Pomeranian governor, the starost of Walcz (Wałcz), whose barely known portrait is located in the church in Skrzatusz.

Keywords: Ludwik Wejher, portrait, Skrzatusz